

Sygn. akt III Ca 445/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Balion-Hajduk (spr.)

Sędzia SO Magdalena Hupa-Dębska

Sędzia SO Artur Żymełka

Protokolant Aldona Kocięcka

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko R. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn. akt I C 488/16

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Artur Żymełka SSO Magdalena Balion-Hajduk SSO Magdalena Hupa-Dębska

Sygn. akt III Ca 445/18

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 grudnia 2017r. Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim oddalił powództwo K. K. o zapłatę od pozwanego R. P. kwoty 1353,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16.10.2014r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany R. P. i jego rodzice byli współwłaścicielami samochodu marki V. (...) rocznik 2002 nr rej (...). W czerwcu 2014r. powód chciał zrobić coroczny przegląd instalacji gazowej. Kiedy przyjechał z pracy z Holandii pojechał do warsztatu K. W. w Z., gdzie zwykle naprawiali samochody, ale okazało się, że W. nie robi przeglądów instalacji gazowej. W. wówczas wykonał naprawę silnika, dokonał wymiany zaworów, uszczelek, wymienił olej i pasek rozrządu. Za tą naprawę pozwany zapłacił 2600zł. Naprawa została przeprowadzona w związku z przebiegiem samochodu. W. polecił warsztat powoda K. K., celem wykonania przeglądu instalacji gazowej. Na początku lipca 2014 roku po telefonicznym umówieniu pozwany pojechał na regulację tej instalacji. Po wstępnych

ogłędzinach w warsztacie umówili się, że regulacja kosztuje 200 zł. Pozwany na podstawie zlecenia z 3.07.2014r. zlecił przegląd okresowy instalacji gazowej, w ramach której warsztat miał sprawdzić komunikację ze sterownikiem gazu, sprawdzić sprawność wtryskiwaczy i reduktora, ewentualnie przebudować wtryskiwacze. Klient zgłaszał, że auto jadąc na gazie szarpie i przerywa po przełączeniu na benzynę auto przez chwilę źle pracuje. Uzgodniono odbiór na telefon i powiadomienie o koszcie wyższym niż 500zł. Powód dzwonił osobiście do pozwanego, stwierdzając, że będzie to kwota około 2.500 zł, bo instalacja jest stara, a jedynie butla jest dobra. Powód wymienił prawie całą instalację, za co pozwany zapłacił 2003,05zł na podstawie faktury z 8.07.2014r. nr (...). Wraz z fakturą został mu wydana karata gwarancyjna na instalację gazową i sposób montażu. Pozwany użytkując ten samochód stwierdził po paru dniach, że podczas różnych wyjazdów na krótsze i dłuższe trasy, cały czas przełącza się zasilanie z gazu na benzynę. Pozwany od razu pojechał do warsztatu, ale nie został przyjęty i został wyznaczony termin pod koniec lipca. Samochód został odstawiony do naprawy na podstawie zlecenia nr (...) z 28.07.2014r. Wtedy okazało się, że jeszcze jeden czujnik jest do wymiany. Za tą naprawę pozwany zapłacił ponad 200 zł. Jednak nadal każdy kolejny wyjazd, powodował, że instalacje się przełączały. W sierpniu, podczas kolejnej wizyty, złożył zlecenie nr (...) z 19.08.2014r., zgłaszając po raz kolejny przełączanie z gazu na benzynę. Zostawił samochód w warsztacie i po jeździe próbnej, okazało, że wszystko jest dobrze. Pozwany musiał pojechać do pracy w Holandii. Kiedy przyjechał pod koniec września 2014 roku, umówił się telefonicznie, że naprawa ma ostatecznie nastąpić w ramach gwarancji. Dnia 29.09.2014r. zostało złożone zlecenie z powodu „dławienia na gazie na ciepłym silniku - na zimnym usterka nie występuje” przy przebiegu (...)mil.

Kiedy dzwonił okazało się, że w warsztacie nie potrafiono zdiagnozować usterki. W poniedziałek 6.10.2014r. pozwany musiał pojechać do pracy w Holandii. Nie było informacji o tym, że nastąpiła wymiana uszczelek pokrywy silnika ani o zalaniu zaworu. Dopiero, kiedy przyjechał do warsztatu przedstawiono mu zlecenie naprawy i wtedy właściciel warsztatu poinformował go o sytuacji. Był bardzo zdziwiony, kiedy okazało się, że będzie do zapłaty około 1.000 zł, a samochód nie jest jeszcze gotowy. Wtedy pozwany odebrał samochód, odnotowując na zleceniu, że odbiera samochód „nie zrobiony” po tygodniu z powodu „braku czasu na dalsze pseudo naprawy”. Ostatecznie ustalono, że przyczyną nieprawidłowej pracy silnika na zasilaniu gazowym był zanik sygnału obrotów w sterowniku gazu. Powód nie usunął tej usterki, ponieważ pozwany zabrał samochód z warsztatu. Następnie pozwany pojechał do Holandii, gdzie naprawiono problem poprzez regulację instalacji gazowej, co kosztowało 70 euro. Pozwany nie zlecił dokończenia naprawy, ponieważ musiał wyjechać, stwierdził, że nie ma sensu dalej naprawiać tego w warsztacie powoda. Stwierdził, że nie zamierza zapłacić za prace, których wykonania nie zlecał.

Dnia 20.10.2014r. powód wystawił fakturę nr (...) w której wyszczególniono: masę uszczelniającą pokrywy zaworów, olej silnikowy pełny syntetyk, diagnostykę silnika z lokalizacją usterki, usunięcie nieszczelności pokrywy zaworów z demontażem i montażem kpl. rozrządu (dwie strony silnika), za co policzył 1100,69zł netto (1353,85zł brutto).

Prace wymienione na fakturze nr (...) nie miały związku z wcześniejszym zleceniem przez powoda prac w zakresie instalacji gazowej. Poza diagnostyką silnika z lokalizacją usterki i przyczyny niewłaściwej pracy silnika na zasilaniu gazowym, stanowiły odrębny zakres działalności objętej wcześniejszą gwarancją. Wartość wykonanych prac wynosiła 1021,75zł. Pozwany nie zlecał uszczelnienia pokrywy zaworowej. Zlecenia składane przez pozwanego wskazują, że były one spowodowane złą pracą silnika na zasilaniu gazowym.

Sąd Rejonowy jako podstawę prawną rozstrzygnięcia powołał art. 627 k.c. oraz art. 630 § 2 k.c., uznając, że strony łączyła umowa o dzieło. Pozwany zlecał najpierw wykonanie przeglądu instalacji gazowej oraz jej wymianę, a następnie dalsze czynności, mające na celu wyeliminowanie usterki polegającej na przełączaniu się z gazu na benzynę. Pomimo ściśle ustalonego zakresu prac powód wykonał dodatkowe prace bez uzgodnienia z pozwanym, a przynajmniej bez uzgodnienia, że jakieś czynności będą dodatkowo płatne. Sąd wskazał, że powód jako profesjonalista powinien przez podjęciem się czynności ustalić jakie naprawy były dokonywane w samochodzie i dowiedzieć się, że wcześniej w czerwcu był wykonywany remont silnika. Nawet jeżeli po przejechaniu kilku czy kilkunastu tysięcy kilometrów rzeczywiście zaistniał wyciek oleju spod pokrywy zaworów (co jest możliwe w starym samochodzie lub może wynikać z niewłaściwie wykonanych poprzednich napraw), to powód powinien przyjąć zlecenie na tą naprawę i poinformować o jej kosztach, a nie zaskakiwać pozwanego wystawieniem dodatkowej faktury.

Sąd I instancji uznał w oparciu o art. 630 k.c., który stanowi, że jeżeli w toku wykonywania dzieła zajdzie konieczność przeprowadzenia prac, które nie były przewidziane w zestawieniu prac będących podstawą obliczenia wynagrodzenia kosztorysowego, a zestawienie sporządził zamawiający, przyjmujący zamówienie może żądać podwyższenia umówionego wynagrodzenia. Jeżeli zestawienie planowanych prac sporządził przyjmujący zamówienie, może on żądać podwyższenia wynagrodzenia tylko wtedy, gdy mimo zachowania należytej staranności nie mógł przewidzieć konieczności prac dodatkowych oraz § 2 który stanowi, że przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, jeżeli wykonał prace dodatkowe bez uzyskania zgody zamawiającego, że wykonane prace, za które powód domaga się zapłaty nie były konieczne do wykonania czynności zleconych przez pozwanego, a na pewno powód nie uzyskał zgody na ich wykonanie.

Powód w apelacji zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 627 i 630 k.c. polegającą na niewłaściwym zastosowaniu przez przyjęcie, że nie spełnił wymagań przewidzianych przepisami dla domagania się wynagrodzenia od pozwanego, obrazę przepisów postępowania polegającą na błędzie w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, iż powód nie wykazał uzyskania akceptacji pozwanego na przeprowadzenie prac, podczas gdy okoliczność ta została wykazana m.in. z zeznaniami świadka K. S., a także z ostrożności zarzucił obrazę przepisów art. 405 k.c. przez jego niezastosowanie. Wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie kwoty 1353,85 zł z ustawowymi odsetkami od 16 października 2014 roku oraz kosztami procesu za obie instancje ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do rozpoznania. Wskazał, iż prace w samochodzie pozwanego zostały wykonane na jego zlecenie, co + wynika z zeznań świadka oraz że wskazał alternatywną podstawę prawną powództwa to jest art. 405 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie mogła odnieść skutku.

Sąd odwoławczy w całości podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego jak również przyjęta przez ten sąd podstawę prawną rozstrzygnięcia i unikając zbędnych powtórzeń przyjmuje je za własne. Podkreślić należy, iż stroną łączącą umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. i mimo ściśle określonego zakresu prac dotyczącego wyłącznie naprawy instalacji gazowej w samochodzie pozwanego, powód wykonał także naprawę silnika. Należy podkreślić, że wszystkie zlecenia naprawy miały formę pisemną i dotyczyły wyłącznie naprawy instalacji gazowej. Wskazywały, że klient nie będzie wnosił zastrzeżeń, gdy zaistnieje potrzeba wymiany części lub zespołu, które uniemożliwiają prawidłową pracę tej instalacji. Z materiału dowodowego niezbitnie wynika, iż wykonane prace objęte z żądaniem pozwu nie dotyczyły naprawy instalacji gazowej. Wymiana uszczelek pokrywy silnika, jak wynika z opinii biegłego, nie miała żadnego związku z naprawą instalacji gazowej. Pozwany zlecał wyłącznie naprawę instalacji gazowej i wbrew twierdzeniom skarżącego powód nie wykazał, że uzyskał od pozwanego na prace z innego zakresu. Z zeznań świadka K. S., pracownika zatrudnionego w warsztacie powoda, wynika że koledzy, którzy stwierdzili wycieki oleju, dali mu to do naprawy a nie pozwany. Świadek zeznał, że szef dzwonił do klienta, ale z zeznań nie wynika, aby słyszał treści rozmowy i zgodę pozwanego na poszerzenie zakresu robót o naprawę silnika. Zeznał także, że rozmowa dotyczyła głównie czasu na naprawę, bo samochód nie byłby do odbioru od razu. Z zeznań tych zatem nie wynika, iż powód uzyskał taką zgodę. Zgodnie z art. 630 § 2 k.c. przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, jeżeli wykonał prace dodatkowe bez uzyskania zgody zamawiającego. Powód nie wykazał, iż taką zgodę uzyskał, a zważyć należy, że wszystkie umowy miały formę pisemną. Stąd słuszne jest stanowisko sądu pierwszej instancji, iż gdyby pozwany umówił się z powodem na naprawę silnika – wymianę zaworów - również znalazłoby to odzwierciedlenie w formie pisemnej. Nieprawdziwe jest także twierdzenie skarżącego, iż powód rozszerzył podstawę prawną żądania o bezpodstawne wzbogacenie albowiem w protokole rozprawy z 16 grudnia 2016 roku znajduje się jedynie oświadczenie pełnomocnika, który sygnalizuje możliwość rozszerzenia podstawy prawnej o bezpodstawne wzbogacenie, co w rezultacie w dalszym toku postępowania nie nastąpiło.

Sąd Okręgowy, mając powyższe na uwadze na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako nie uzasadnioną , zaś na mocy art. 98 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 135 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyło wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego.

SSO Artur Żymelka SSO Magdalena Balion-Hajduk SSO Magdalena Hupa-Dębska